



Rajgradzkie ECLIPSA

* ROK X * NR 7 (113) * LIPIEC 1999 * CENA 1 zł * ISSN 1427-9037 *

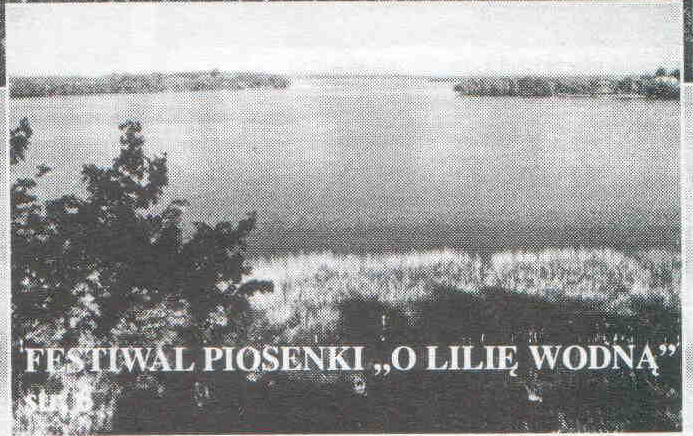
W NUMERZE:



REGATY O BŁĘKITNĄ WISŁĘ
JEZIORA RAJGRODZKIEGO
TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ
str. 7



VIII SESJA RADY MIEJSKIEJ
str. 1-3



FESTIWAL PIOSENKI „O LILIE WODNA”
str. 5

NAJPIĘKNIEJSZE LASY - wywiad z nadleśniczym Markiem Modrzakiem - str. 5

WIEŚCI Z GRODU RAJ

VIII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 22 lipca 1999 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miasta w Rajgrodzie odbyła się VIII Sesja Rady Miejskiej. Obradom przewodniczył przewodniczący RM - Zbigniew Poniatowski. Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji i ustaleniu porządku obrad przystąpiono do wysłuchania szeregu sprawozdań.

STAN BEZPIECZEŃSTWA GMINY

Sprawozdanie ze stanu bezpieczeństwa na terenie miasta i gminy Rajgród w I półroczu br. przedstawił komendant Komisariatu Policji w Rajgrodzie - st. aspirant sztabowy Krzysztof Wielencej. Na wstępie zauważył, że zanotowano 23 przestępstwa, a w analogicznym okresie roku poprzedniego było ich 22. Obecnie wykrywalność wynosi nieco ponad 60%, a rok temu wynosiła 54%. Komendant K. Wielencej podkreślił, że nie jest to wykrywalność zadowolająca i powinna być znacznie większa, ale składa się na taki stan rzeczy kilka przyczyn.: obsada rajgrodzkiego komisariatu wynosi pię-



ciu funkcjonariuszy (zbyt mało jak na rozległy teren gminy), najczęstszymi przestępstwami są włamania do domków letniskowych i to w okresie jesienno-zimowym (wówczas nikt w nich nie przebywa), a co za tym idzie - zgłoszenie o włamaniu następuje niejednokrotnie po kilku tygodniach, co znacznie zmniejsza możliwość wykrycia sprawców. Bardzo niepokojący jest fakt, że do dnia dzisiejszego (22 lipca) zanotowano na naszym terenie 4 przypadki utonięć: 2 w Jeziorze Rajgrodzkim, 1 w jeziorze Dreństwo, 1 w rzece Jegrzni. Komendant policji przedstawił również statystykę wy-

padków i kolizji drogowych, którą prowadzi komenda powiatowa. Do dnia dzisiejszego zanotowano na terenie gminy Rajgród 5 wypadków drogowych (w całym roku 1998 było ich 6), natomiast kolizji drogowych było już w tym roku 21, a (w 1998 r. było ich 10). W rb. nie było ofiar śmiertelnych, zaś w roku poprzednim 1 osoba straciła życie w wypadku drogowym. Rannych zostało już w tym roku 5 osób (w całym 1998 r. było 5 rannych). Najbardziej niebezpieczną jest droga krajowa nr 61, a zwłaszcza jej odcinek w okolicy Tamy, gdzie na zakręcie dochodzi do licznych kolizji.

Poprawa stanu bezpieczeństwa (co podkreślili również radni) zauważona została po przybyciu 3 policjantów do Rajgrodu, którzy wzmocnili miejscowe siły na okres wakacyjny, a skierowani zostali przez Wojewódzką Komendę Policji w Białymstoku. Komendant Wielencej sugerował, że samorząd mógłby przeznaczyć pewne środki finansowe na jeden lub dwa dodatkowe etaty, co znacznie poprawiłoby pracę miejscowego komisariatu w zakresie prewencji. Wówczas możliwe byłyby nocne piesze patrole po Rajgrodzie, o co wnosił radny Janusz Sobolewski. Na zakończenie swego wystąpienia komendant K. Wielencej podziękował Gminnej Komisji ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych za zakup alkotestu, który znacznie ułatwia pracę i oszczędza czas policjantom. W przypadku zatrzymania nietrzeźwych użytkowników pojazdów nie zachodzi już potrzeba wzywania radiowozu z Grajewa, którym przywieziono by taki sprzęt. Komisariat w Rajgrodzie boryka się z brakiem usprzętowania biurowego: brak sprawnej maszyny do pisania, kserokopiarki...

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu - Zygmunt Dziądziak złożył sprawozdanie z działalności rzeczowej Zarządu Miasta w I półroczu 1999 r.:

1. Celem zapewnienia czystości sanitarnej w mieście zakupiono 2 kabiny; jedną zamontowano na przystanku PKS w Rajgrodzie, drugą na parkingu przed plażą miejską. Obie są podłączone do bieżącej wody z wodociągu miejskiego oraz kanalizacji sanitarnej.

Kabiny są wyposażone w umywalki. Koszt tej inwestycji - 7600 zł.

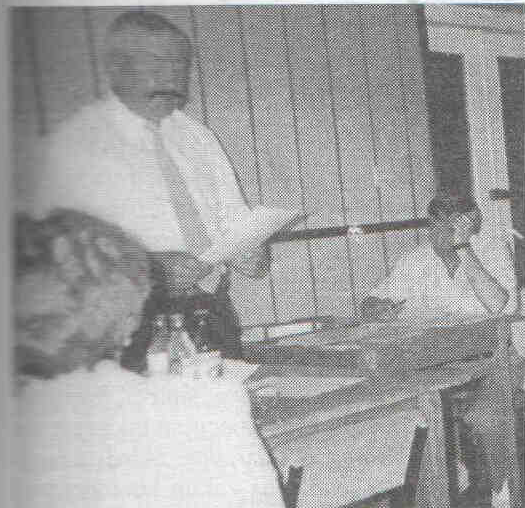
2. Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ułożył płytki przy ul. Warszawskiej. Koszt płytek i ułożenia - 12800 zł.
3. Celem udostępnienia plaży miejskiej w Rajgrodzie wyburzono zniszczoną część betonowego falochronu i wykonano łagodne zejście do wody poprzez zepchnięcie starego piasku plażowego. Na zasadniczą część plaży nawieziono nowy piasek. Wyremontowano ławki oraz ustawiono kosze na śmieci. Zawieszono siatkę do gry w piłkę plażową. Kosztowało to 3100 zł.
4. Zakupiono i zamontowano 15 koszy na śmieci dookoła parku. Koszt - 1810 zł.
5. Na drodze prowadzącej do domków letniskowych w rejonie Podliszewa nawieziono żwir i wyrównano ją. Koszt - 500 zł.
6. ZGKiM w obrębie ul. Szkolnej uporządkował skarpę wywołując kamienie i wyrównując teren ziemią torfową. Koszt - 3000 zł.
7. Wykonano remont drogi na ul. Stanki w Rajgrodzie poprzez nawiezienie żwiru i wyrównanie. Jest to droga-ulica prowadząca do działek sprzedanych przez gminę na osiedlu Rongart II. Koszt tej inwestycji - 5000 zł.
8. Remont dróg na Kolonii Lewej i Prawej w Rajgrodzie poprzez nawiezienie żwiru i równanie. Koszt - 1280zł.
9. Wykonano remont hydroforni w Bełdzie i Rajgrodzie na łączną sumę 14430 zł.
10. Celem zabezpieczenia wysypiska gminnego wykonano jego ogrodzenie siatką na cokole betonowym. Aby zwiększyć pojemność wysypiska, zhałdowano śmieci. Koszt - 9521 zł.
11. Wykonano żwirowanie drogi Danowo - Turczyn - Łazarze kosztem 20000 zł, z tego koszt naszej gminy - 10000 zł (drugą połowę dołożył Powiatowy Zarząd Dróg).
12. Dokonano równania dróg gruntowych na terenie gminy o łącznej długości 63 km. Koszt - 6698 zł.

SPRAWOZDANIE FINANSOWE

Wstępne sprawozdanie finansowe za I półrocze 1999 r. przedstawiła skarbnik Halina Piotrowska. Na dzień 30 czerwca br. budżet gminy po stronie dochodów i

WIEŚCI Z GRODU RAJ

wydatków wynosił 5924112 zł. W ciągu I półrocza został zwiększony o kwotę 39000 zł i po zmianach wynosił 5963112



zł. Po stronie dochodów został wykonany w 54,18%, zaś wydatki wykonano w 46,28%. W stosunku do planu.

SPRAWOZDANIE ZGKiM

Sprawozdanie z działalności ZGKiM w Rajgrodzie przedstawił kierownik Eugeniusz Kołowski. Poza podstawową działalnością statutową tj. obsługą oczyszczalni ścieków, wywozem nieczystości płynnych i stałych, wykonano szereg prac na rzecz gminy i osób fizycznych. Większość prac na rzecz gminy przedstawił burmistrz. Poza tym wykonano utrzymanie bieżące dróg, zlecenie Powiatowego Zarządu Dróg, za 12145 zł., usługi transportowe dla różnych odbiorców za prawie 10000 zł. Dodatkowo kie-

rownik E. Kołowski omówił prace wykonane przy remoncie hydroforni w Bełdziej, gdzie dodatkowej wymiany wymaga stara część wodociągu, na odcinku od hydroforni do zlewni mleka. Katastrofalna wręcz sytuacja jest w rajgrodzkiej hydroforni, gdzie stare odżelaziacze, kilkadziesiąt razy już spawane, w każdej chwili mogą odmówić posłuszeństwa. Koszt jednego odżelazacza wynosi ok. 10000 zł. Potwierdził taki stan rzeczy wiceprzewodniczący RM - Leon Batura, który zaakcentował, że w przypadku awarii może dojść do katastrofy ekologicznej w mieście. Burmistrz Z. Dziadziak zobowiązał się, że Zarząd dokona w najbliższym czasie zmian w budżecie celem wyasygnowania kwoty na zakup odżelazaczy.

ZMIANY BUDŻETOWE

Na wniosek skarbnik Haliny Piotrowskiej radni dokonali zmian w budżecie gminy zwiększając go po stronie dochodów i wydatków o 105808 zł. Zmiany wynikły ze zwiększenia subwencji i dotacji celowych dla naszej gminy. Po zmianach budżet gminy wynosi 6068920 zł.

UTRZYMANIE GROBÓW WOJENNYCH

Wiele emocji wzbudził projekt uchwały dotyczący obowiązku utrzymania grobów wojennych na terenie naszej gminy. Takich grobów jest na terenie gminy stosunkowo dużo, nie licząc kilku cmentarzy wojennych z okresu I wojny światowej. Dotychczas Urząd Woje-

wódzki przekazywał dotacje na utrzymanie tych obiektów. Obecne przepisy stanowią, że środki na utrzymanie grobów wojennych mogą być przekazane gminie na mocy porozumienia-umowy zawartej pomiędzy Zarządem Miasta a UW w Białymstoku. Zdaniem radnego Stanisława Ziuzi nie jesteśmy w stanie przyjąć na siebie takiego obowiązku, bo potrzeby znacznie przekraczają możliwości finansowe. Radni postanowili przyjąć uchwałę o obowiązku utrzymania grobów wojennych z zaznaczeniem punktu mówiącego o tym, że czyni się to do wysokości funduszy pozyskanych od Wojewody Podlaskiego.

SKŁADKI ZUS PODOPIECZYNYCH OPS W RAJGRODZIE

Podobne "znaki zapytania" wzbudziła uchwała dotycząca obowiązku płacenia składek ZUS od osób będących podopiecznymi Ośrodka Pomocy Społecznej w Rajgrodzie. Urząd Wojewódzki zwróci zapłacone wielkości składek, ale również po zawarciu stosownego porozumienia z Zarządem Miasta. Wielu radnych obawiało się, że obowiązek płacenia składek spadnie na gminę, a po jakimś czasie pieniądze te przestaną być zwracane z UW i weźmiemy na siebie, jako gmina, kolejny ciężar finansowy. Radny Sylwester Sulewski pokreślił, że nawet nie mając gwarancji na przyszłość, nie możemy nie przyjąć tej uchwały, która pozbawiłaby ubezpieczeń społecznych osoby, które i tak są pokrzywdzone przez los. Uchwała, w wyniku głosowania, została przyjęta.

ZMIANA SYSTEMU WYNAGRADZANIA W ZGKiM

Jak podkreślił kierownik ZGKiM - Eugeniusz Kołowski, na życzenie pracowników wystąpił do Rady Miejskiej z propozycją zmiany systemu wynagradzania. Istotą owej zmiany ma być przejście z zakładowego systemu na system ogólnopolski oparty o najniższe wynagrodzenie w pierwszej grupie i wartość punktu. W wyniku rozpatrywania propozycji kierownictwa ZGKiM przez Zarząd Miasta opracowano ostateczną wersję polegającą na przyjęciu najniższego wynagrodzenia w pierwszej grupie w wysokości 450 zł i przyjęto wartość punktu - 4 zł. Każda grupa zaszerogowania ma określony pułap i przedział punktowy, a więc nie za-



cd. na str 4

cd. ze str 3

chodzi możliwość, że suma wszystkich składników wynagrodzenia miesięcznego będzie niższa od najniższego uposażenia krajowego. Ogólnie każdy pracownik ZGKiM zyska od 10 do 12% podwyżki. Ponadto ustalono premię uznaniową, która obwarowana została szeregiem punktów tworzących regulamin premiowania. Po krótkiej dyskusji radni przyjęli nowe zasady wynagradzania opracowane przez kierownika Eugeniusza Kołowskiego.

ZBYCIE I NABYCIE MIENIA GMINNEGO

Radni pozytywnie przychylni się do podania p. Bielawskich z ul. Plac 1000-lecia i postanowili sprzedać im mienie gminne w postaci działki budowlanej wynoszącej ok. 500 m² stanowiącą niejako przedłużenie działki, na której stoi dom i budynek gospodarczy.

Wiele kontrowersji wzbudził projekt sprzedaży lecznicy zwierząt znajdującej się na ul. Rajgrodzik. Chęć kupna budynku lecznicy wyrazili: prowadzący tam działalność gospodarczą lek. wet. Andrzej Grądzki oraz dwie rodziny zajmujące mieszkania lokatorskie. Grunt nie może być sprzedany, ponieważ byli właściciele (pp. Rydzewscy) złożyli zastrzeżenie. Zdaniem burmistrza budynek wymaga remontu i nawet wysoki czynsz nie jest w stanie pokryć kosztów ponoszonych na jego remontowanie. Przewodniczący Z. Poniatowski stwierdził, że posiada dane mówiące o tym, że remont był tam przeprowadzany przez dzierżawców i można tak spiąć umowę dzierżawy, że wszelkie koszty remontowe wykonywane przez dzierżawcę będą odliczane od czynszu. Ponadto za dwa lata ukaże się ustawa, dostosowująca weterynarię do wymogów unijnych, która na gminę będzie nakładała obowiązek istnienia na jej terenie przynajmniej jednego punktu weterynaryjnego posiadającego odpowiednią salę operacyjną i inne pomieszczenia. Radni-rolnicy zwracali uwagę, że na rynku usług weterynaryjnych istnieje już konkurencja, a prywatna lecznica (budynek) byłaby bardziej zadbane niż znajdująca się jako mienie gminne. Radny J. Sobolewski zaproponował przesunięcie głosowania na temat ewentualnej sprzedaży budynku lecznicy zwierząt na następną sesję, a w tym czasie dokonać rzeczywistego określenia stanu technicznego budynku. Radni przychylni się do tej propozycji.

Radni postanowili nie sprzedawać budynku mieszkalnego znajdującego się

na posesji Szkoły Podstawowej w Bełdzie.

LASY CHRONIONE

Przewodniczący Z. Poniatowski w imieniu Nadleśnictwa Rajgród przedstawił zmiany w wyłączeniu obszarów leśnych z działalności gospodarczej w związku z występowaniem na tych terenach licznych gniazd ptaków chronionych (orzeł bielik, orliki, czarny bocian). Obecne przepisy dotyczące ochrony tych cennych gatunków ptaków stanowią, że w promieniu 500 metrów od takiego gniazda nie można prowadzić żadnej działalności. W sumie na terenie gminy Rajgród Nadleśnictwo ma ponad 800 ha, gdzie nie może pozyskiwać drewna. Z tego tytułu wyłącza się też ten obszar z obowiązku odprowadzania podatku. Radni podjęli pozytywną opinię w tej kwestii.

STOWARZYSZENIE SAMORZĄDÓW DORZECZA BIEBRZY

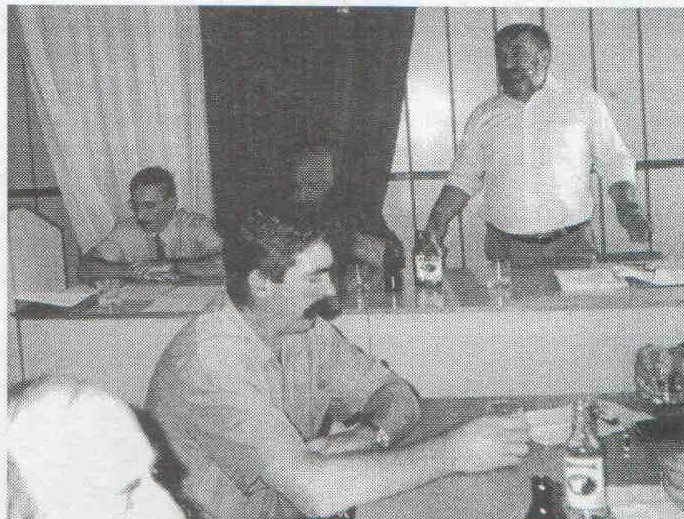
Burmistrz Z. Dziądziałak przedstawił ideę tworzenia Stowarzyszenia Samorządów Dorzecza Biebrzy. Programy pomocowe Unii Europejskiej są niejednokrotnie nie do "wzięcia" przez poszczególne gminy. Warunkiem dostania się do unijnych funduszy są opracowane projekty, których koszt powinien mieć stosunkowo wysoki próg finansowy. Najczęściej w pojedynczej gminie nie ma aż tak wielkich inwestycji. Dopiero stowarzyszenie gmin może opracować projekt np. kompleksowego wodociągownia, oczyszczania ścieków komunalnych, zagospodarowywania odpadów.

Radny J. Sobolewski zapro-

ponował, aby obok naszego burmistrza, przedstawicielem gminy Rajgród w SSDB był były wojewoda - Mieczysław Bagiński, mieszkający na terenie naszej gminy. Przeciwno tej kandydaturze protestował radny S. Ziuzia. Ostatecznie przedstawicielami gminy Rajgród, po uprzednim wyrażeniu zgody całej Rady o przystąpieniu do stowarzyszenia, zostali: burmistrz - Zygmunt Dziądziałak, wiceprzewodniczący - Leon Batura, radny - Stanisław Ziuzia.

PROBLEM ZE ŚMIECIAMI

Radny L. Batura zwrócił uwagę, że na terenie miasta Rajgród jest problem z odpadami stałymi czyli śmieciami. Nie ma rozwiązania systemowego pozwalającego mieszkańcom na zorganizowanie wywozu nieczystości. Inni radni, ze wsi, podkreślili, że na obrzeżach wsi i w lasach piętrzą się sterty śmieci. Wszyscy podkreślili, że w obecnym budżecie nie można wygospodarować żadnej poważniejszej kwoty na zakup kontenerów i samochodu zwożącego śmieci na wysypisko. Zwrócono uwagę na konieczność załatwienia tego problemu jak najszybciej. Najprawdopodobniej zostanie wprowadzony podatek obligatoryjny, od każdego mieszkańca gminy, który pozwoli na zorganizowanie usuwania nieczystości stałych z poszczególnych wsi i sprzed każdej posesji w Rajgrodzie.



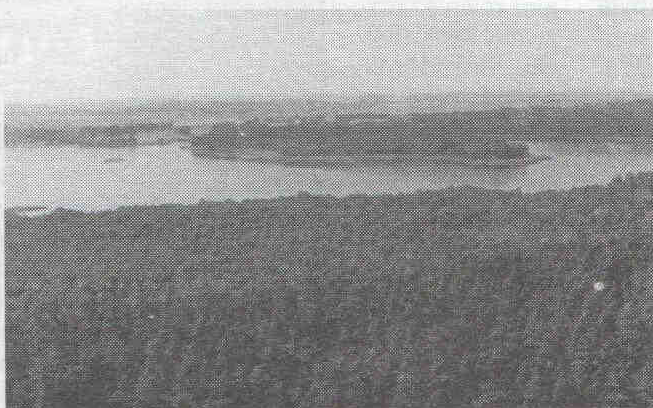
PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
Zbigniew Poniatowski
 Przyjmuje interesantów
 W Urzędzie Miasta w Rajgrodzie
 W każdy wtorek w godzinach: od 9.00 do 11.00

NAJPIĘKNIEJSZE LASY

Wywiad z nadleśniczym Nadleśnictwa Rajgród - Markiem Mądrzakem

W Polsce lasy zajmują 28,1% powierzchni kraju. W tym 78,4% zajmują lasy państwowe, 1,6% - lasy osób fizycznych (las prywatny), 1,1% - wspólnot spółdzielczych i innych, 1,6% - lasy publiczne, 0,9% - lasy gminne, 2% - parki narodowe. A jak jest na naszym terenie?

- W zasięgu naszej dystrykcji, - opowiada nadleśniczy M. Mądrzak - czyli Dystrykcji Okręgowej w Białymstoku znajduje się 798100 ha lasów, w tym 551100 ha stanowią lasy państwowe, a 247000 ha stanowią lasy o innej formie własności. Daje to lesistość przekraczającą wskaźnik krajowy i wynoszącą 29,2% powierzchni, którą zarządza białostocka dystrykcja. Mamy się czym pochwalić, drzewostan mamy dobry i lasy stare, których wiek przekracza znacznie średnią krajową. O bogactwie naszych lasów może świadczyć fakt, że to właśnie tutaj leżą dwie puszcze: Puszcza Białowieska i Puszcza Augustowska. To również tutaj znajduje się największy polski park narodowy - Biebrzański Park Narodowy, zajmujący powierzchnię prawie 60000 ha. Ponadto mamy: Białowieski Park Narodowy, Wigierski Park Narodowy i Narwiański Park Narodowy oraz wiele obszarów krajobrazu chronionego. Są to więc, pod względem przyrodniczym, tereny najbogatsze, jest to trzon Zielonych Płuc Polski.



- Po lasach państwowych najwięcej jest lasów prywatnych. Czy chłopcy, bo oni są najczęściej właścicielami lasów, nie chcą zbyt dużo wycinać?

- Po wejściu w 1991 r. nowej ustawy o lasach, która właścicielowi prywatnemu dała daleko idącą swobodę w gospodarowaniu własnymi zasobami leśnymi, mieliśmy poważne kłopoty. Stosunkowo dużo, nawet na naszym terenie, było nielegalnych wyrębów. Jest to w pewien sposób zrozumiałe, bo w dobie kryzysu, jaki od lat trapi polską wieś, taki rolnik chciał wyciąć jak najwięcej, aby pozyskać pewne fundusze na podstawowe, wręcz egzystencjalne potrzeby, albo na konieczną inwestycję. Obecnie jest znacznie lepiej, chociaż zakusy do dużych wyrębów nadal istnieją. W tym miejscu pragnę przypomnieć, że własność prywatna jest rzeczą świętą i każdy właściciel może swój las nawet ogrodzić, ale nadleśnictwo pełni nadzór nad wszystkimi lasami i samowolnie wyrębów prowadzić nie wolno. Każdy zaś dobry rolnik, który myśli o przyszłości i o następnych pokoleniach dobrze wie jak ma gospodarować własnym lasem i z takimi nie mamy żadnych problemów.

- W poprzednim wywiadzie wspomniał Pan, że istnieje bardzo poważne zagrożenie dla polskich lasów, które uchodzą za jedne z lepszych w Europie.

- Problem sprowadza się do projektowanej ustawy reprivatyzacyjnej. Nie neguję, że byłym właścicielom, którym odebrano dobra ziemskie, a w tym i lasy, należy się zadośćuczynienie. Proponuje się zwrot w naturze w postaci lasów, co będzie poważnym zagrożeniem dla naszych, wspaniałych drzewostanów. Zakładamy, że jeżeli dojdzie do oddania pewnych, nawet niewielkich obszarowo w jednym miejscu, działów - to oddane zapewne będą drze-

wostany stare. Nie ludźmy się, że taki właściciel, albo jego spadkobierca, którzy czekają ponad pół wieku na zwrot własności, wezmą lasy młode. Oddane zostaną lasy stare a więc takie, które można wyrębać. Aby produkcja, czyli pozyskiwanie drewna z lasu była rentowna, należy gospodarkę leśną prowadzić na dużym obszarze, a małe obszary, aby dały konkretny pieniądź - należy wyrębać w całości. Nie trudno więc wyobrazić sobie, jak będą wyglądały nasze lasy po wycięciu starszych drzewostanów. Las spełnia funkcję środowiskotwórczą. Ma poważny wpływ na klimat na strukturę wód gruntowych... Brak lasu powoduje szybszą erozję gleb, powoduje wzrost siły wiatru na danym obszarze. Wycięcie dużych obszarów leśnych zubaża krajobraz. Wyobraźmy sobie, jak wyglądałyby ośrodki wczasowe nad Jeziorem Rajgrodzkim, gdyby zabrakło lasu. A takie realne zagrożenie istnieje.

- Czy jest szansa, aby po krzywdzonym w wyniku reformy rolnej zadośćuczynić w inny sposób?

- Należy dolożyć wszelkie starań, aby nie doszło do zwrotu lasów. Niewątpliwie tym ludziom należy się zadośćuczynienie za poniesione krzywdy, ale niech to będą inne formy. Mam nadzieję, a istnieją pewne przesłanki, że do rozdawania polskich lasów pod niewątpliwą wyręb nie dojdzie. Lasy państwowe

we gospodarują i mają pod nadzorem prawie jedną trzecią powierzchni kraju i dobrze to robią. Jesteśmy samowystarczalni, z wypracowanych nadwyżek pieniężnych jesteśmy w stanie zabezpieczyć prawidłowy wzrost lasów, które są coraz zdrowsze i starsze, a do skarbu państwa odprowadzamy należny podatek. System zarządzania polskimi lasami jest jednym z najlepszych w Europie, co podkreślił także Jan Paweł II podczas spotkania w Sandomierzu, gdzie specjalną Mszę św. odprawił dla leśników. Byłem tam obecny, gdzie miały miejsce spotkania polityków, leśników i wybitnych przedstawicieli Kościoła. Biskup Głódź i Biskup Chrappek (Krajowy Duszpasterz Leśników) wyrazili się, że jest niedopuszczalne, aby zmieniać strukturę własności i zarządzania polskimi lasami. Mamy więc nadzieję, że nadal lasy będą coraz piękniejsze i bogatsze.

- Serdecznie dziękujemy za udzielenie wywiadu

J.S.

UWAGA ROLNICY!

Zachowajcie szczególną ostrożność przy wypalaniu ściernisk i paleniu słomy

**LAS ROŚNIE POWOLI
A PALI SIĘ BARDZO SZYBKO**

10 LIPCA W RAJGRODZIE

TEN SAM KLUCZ

Tego jeszcze w Raj grodzie nie było. Około godz. 19. na stokach Góry Zamkowej zrobiło się niezwykle tłoczno i gwarno. Powodem tak niebywałej frekwencji był niewątpliwie, zapowiedziany wcześniej, występ „gwiazdy”. Ostatni wyraz piszemy w cudzysłowie, ponieważ gwiazda nie zaświeciła. Z tego wniosek, że gwiazda gwiazdą nie jest. Na wiele dni przez 10. lipca w Raj grodzie pojawiły się plakaty informujące, że tegoroczny Festiwal Piosenki o Lilię Wodną uświetni występ Rynkowskiego, tego od „Tego samego klucza”. W ostatnim numerze „Tele Tygodnia” czytamy wywiad z tym panem: „najważniejsze jest to, żeby była publiczność i ktoś przychodził na koncerty” Prawda jakie to wzruszające?

Na występ Rynkowskiego przyszedł nie tylko cały Rajgród. Już dawno nie było w Raj grodzie tylu samochodów z obcą rejestracją, już dawno nie widać było tylu obcych twarzy. Publiczność więc dopisała. Nic dziwnego – występy popularnych piosenkarzy należą u nas do rzadkości.

Jak dowiedzieliśmy się, pan Rynkowski na dwie godziny przed planowanym występem pojawił się w naszym amfiteatrze, pokręcił się po scenie, po czym skrzywił swe oblicze... Stwierdził, mianowicie, że scena jest nieodpowiednia, że nie ma zaplecza, że jednym słowem, nie będzie w takich warunkach występował... Wcześniej nie mógł sprawdzić w jakich warunkach przyjdzie mu występować? „Gwiazda” wsiadła do eleganckiego samochodu i odjechała w siną dal.

Trzeba jednak przyznać, że publiczność, po usłyszeniu owej rewelacyjnej wiadomości, nie jęknęła z zawodu, nie uroniła ani jednej łzy. Nie uległa wątpliwości, że ludzie przybyli tak licznie właśnie na Rynkowskiego, ponieważ jednak nie lubią być lekceważeni – nie rwali włosów z rozpacz. I o dziwo – nikt nie wstał z ławek, nikt nie poszedł do domu. Wprost przeciwnie, przybywało wciąż nowych i nowych widzów. Jakby nic się nie stało, rozpoczął się w najlepsze przegląd piosenek. Okazało się, że inna artystka, zwana Urszulą, miała występować w Augustowie i również na dwie godziny przed występem stwierdziła, że występować nie będzie. Ten sam klucz... Również w Augustowie artysta zwany Kazikiem postąpił identycznie. Ten sam klucz... Istotą tego klucza jest widocznie arogancja artystów

wobec publiczności, lekceważenie ludzi, organizatorów, co sprawia, że nie ma się ochoty nazywać ich artystami. Raczej wątpliwe jest, że blask ich gwiazdy zamaże w ludzkiej pamięci gorzyc pogardzenia.

No cóż, zamiast oklasków, „gwiazdę” cały wieczór ludzie „obсыpywali” epitetami, których w kulturalnej gazecie nie wypada pisać. A bawiono się na Górze Zamkowej do białego rana.

RĘCE DO GÓRY! RAJGRÓD SIĘ BAWI! DZIEWCZYNY PISZCZĄ!

Na sobotni wieczór, 10 lipca, zaplanowano nie tylko występ „gwiazdy” lecz również przegląd piosenki letniej zwany festiwalem o „Lilię Wodną”. We właściwym takim imprezom nastrój wprowadził licznie zgromadzoną publiczność, zespół „RAGIT” prowadzony przez p. Wiesława Gajdzińskiego. W tym roku był to już z kolei szósty przegląd. Brało w nim udział 6 zespołów, 1 duet i 4 solistów. Dziewięć zespołów przyjechało z Grajewa, jeden z Białegostoku. Było głośno, hałaśliwie, wykonawcy robili wszystko, żeby publiczność rozruszać. Sztandarowym zawołaniem były okrzyki: „Ręce do góry! Rajgród się bawi! Dziewczyny piszczą!” Ale jakoś nikt rąk do góry nie podnosił, dziewczyny nie piszczały, a Rajgród po prostu słuchał. Większość zespołów wykonywała utwory

disco-polowe, co trzeba przyznać, było co najmniej dziwne. Twórczość disco-polowa powszechnie uznawana jest za prymitywną, więc nikogo by nie dziwiło, żeby była wykonywana przez zespoły z głębokiej prowincji. A tu – proszę bardzo, prezentują ją nam wykonawcy z Grajewa, z powiatu, jakby nie było. A jak się dziwili, że dziewczyny nie piszczały, nie mdlały. Taka jakaś nie znająca się na muzyce rajgrodzka publiczność... Oni tu przywożą taką przebojową muzykę, a ci rajgrodziaacy nie szaleją z radości.

Pierwsze miejsce zajął zespół z Grajewa (nie disco-polowy), drugie zespół z Białegostoku, trzecie – p. Wiesława Zimińska z Rajgrodu. Pani Wiesia nie wzywała do podnoszenia rąk, nie kazała dziewczynom piszczeć, a jednak najbardziej się ludziom podobała. My również, tzn. Redakcja „Rajgrodzkich Echa”, uważamy, że p. Wiesia śpiewała wspaniale i przyznałiśmy jej naszą skromną nagrodę.

Co się zaś tyczy zespołów, to na drugi dzień do jednego z członków zespołu RAGITS podszedł mieszkaniec Rajgrodu i powiedział: „O, was, jak graliście na tych trąbach, to się chciało psłuchać, żebyście tak częściej grali to pies go ganiał i z tym Rynkowskim”. Ba, żeby to rajgrodzka publiczność chciała tak licznie przychodzić na występy swoich jak na „gwiazdę”.

IKA

VI FESTIWAL PIOSENKI „O LILIE WODNA”

W dniu 10 lipca 1999 r. na estradzie, na zboczu Góry Zamkowej nad jeziorą, w Raj grodzie odbył się VI Festiwal Piosenki „O Lilię Wodną”. Gościem festiwalu miał być Ryszard Rynkowski, ale dwie godziny przed koncertem pojawił się w Raj grodzie i oświadczył dyrektorowi Ośrodka Kultury (organizator festiwalu), że nie wystąpi., pomimo zawartej uprzednio umowy pisemnej.

Uczestnicy: 7 zespołów i 4 solistów reprezentujących: Grajewo, Białystok i Rajgród.

Wyniki:

- I miejsce – Zespół „SHADOW” z Grajewa,
- II miejsce – Zespół „THE RAIN” z Białegostoku,
- III miejsce – Wiesława Zimińska z Rajgrodu,
- III miejsce – Piotr Cybula z Grajewa,
- IV miejsce – Marta Kozicka i Emilia Kiełczewska z Grajewa,
- V miejsce – Zespół „KASTOR” z Grajewa.

Nagrodę Publiczności i Nagrodę Redakcji „Rajgrodzkich Echa” zdobyła Wiesława Zimińska.

Skład jury: Jerzy Rzepiński – przewodniczący, Leon Piotr Czerwionka, Grzegorz Piotr Czerwionka.

REGATY O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ

W pierwszy lipcowy weekend w Raj grodzie odbyły się kolejne już XVI Ogólnopolskie Turystyczne Regaty Żeglarskie o Błękitną Wstęgę Pokoju Je-



ziora Rajgrodzkiego. Tym razem, coroczna impreza organizowana przez łomżyński Yacht Club "Arcus", przyciągnęła tylko 12 załóg, nie przybyli Litwini, któ-

rzy uczestniczyli w czterech poprzednich regatach. Żeglarze reprezentowali: Białystok, Łomżę, Rajgród, Sokółkę, Grajewo i ośrodek "Knieja".

W piątek, 1 lipca, startowały wszystkie łodzie, bez względu na klasę. Był to bieg długodystansowy po wszystkich odnogach jeziora. Zwyciężyli żeglarze z KKŻ "Żagiel" z Sokółki - Franciszek Hołubowski (ojciec) oraz synowie Rafał i Mateusz, którzy otrzymali Błękitną Wstęgę i puchar prezydenta Łomży Jana Turkowskiego. Drugie miejsce przypadło zespołowi z BGŻ "Knieja": Robert i Marek Dobrzyccy oraz Tomasz Limanowski. Trzecie miejsce: Yacht Club "Arcus" - Paweł Łukawski, Paweł Paczyński i Adam Prostko.

W sobotę żeglarze rywalizowali w klasie omega, rozegrano sześć biegów (pięć brano do punktacji), a ścigano się po trójkacie na tej części Jeziora Rajgrodzkiego, której wody oblewają zabytkową Górę Zamkową. Puchar burmistrza Rajgrodu Zygmunta Dziadziaka wygrała reprezentacja KŻ "Zefir" z Rajgrodu - Krzysztof Marcińczyk, Adrian Zyskowski i Paweł Kłos. Drugie i trzecie miejsce przypadło załogom: BGŻ "Knieja" i YC "Arcus"

W niedzielę, 3 lipca, rozegrano czterokilometrowego biegu wokół wyspy Sowiak. Puchar komandora Mieczysława Giszarowicza wygrała załoga BGŻ "Knieja" - Robert Dobrzycki, Paweł Miliszewski i Tomasz Limanowski.

Komandorem regat był Mieczysław Giszarowicz, a sędzią głównym Romuald Zbigniew Lasota.

Inf. wł.

TURNIEJ PIŁKI PLAŻOWEJ

W niedzielę, 25 lipca, na plaży miejskiej w Raj grodzie, u podnóża Góry Zamkowej w Raj grodzie rozegrano turniej piłki plażowej. Startowało 8 trzyosobowych drużyn. Słońce, momentami przysłaniane pierzastymi chmurami, oraz wiatr od jeziora czyniły zmagania zawodników bardziej znośnymi.

I miejsce i puchar dyrektora Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie Stanisława Kossakowskiego przypadł drużynie z Grajewa - „Niedziela I”.

II miejsce i puchar dyrektora Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie - Janiny Kalinowskiej - „Niedziela II” z Grajewa,

III miejsce i puchar prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej w Rajgrodzie Leona Batury - „Rongart” z Rajgrodu

IV miejsce - „Zefir”.

V miejsce UKS „Jęgrznia” Rajgród,

VI miejsce - „Energetyk”.

VII miejsce - „Pierścionek”.

VIII miejsce - „Skauci Piwni”.

Organizatorami turnieju byli: **Ośrodek Kultury w Rajgrodzie i Towarzystwo Miłośników Rajgrodu** w których imieniu nad całością prawidłowego przebiegu czuwali: dyrektor Wiesław Gajdziński (oprawa muzyczna) i prezes Zygmunt Tarnacki (sędziowanie i klasyfikacja).

Inf. wł.

CO SŁYCHAĆ W POWIECIE?

ZARZĄD POWIATU CZYNI STARANIA O DOFINANSOWANIE OŚWIATY I SŁUŻBY ZDROWIA

W dniu 16 lipca br. Zarząd Powiatu w Grajewie wystosował pisma do Ministerstwa Edukacji Narodowej, Wojewody Podlaskiego – Krystyny Łukaszuk i posła RP – Mariana Jaszewskiego dotyczące dofinansowania oświaty i służby zdrowia w powiecie grajewskim. Wicestarosta Jarosław Augustowski w piśmie do ministra Mirosława Handke pisze: „Starostwo Powiatowe w Grajewie prosi o przyznanie kwoty 350000 zł z 1% rezerwy części oświatowej subwencji ogólnej (...). Przeprowadzona analiza wykonania budżetu za okres pięciu miesięcy, wzrost płac nauczycieli i pozostałych pracowników szkół, a przede wszystkim wzrost zadań związanych ze zwiększeniem ilości oddziałów w prowadzonych przez powiat szkołach, zmusza nas do wystąpienia o dodatkowe środki. Zbliżający się rok szkolny 1999/2000 jest w naszym powiecie rokiem wyżu demograficznego. Na planowaną ilość 28 klas pierwszych po dokonanej rekrutacji musimy zapewnić kontynuację nauki około 1100 absolwentom szkół podstawowych. Koszt utrzymania dodatkowo utworzonych sześciu oddziałów (nie uwzględnionych w subwencji) od 1 września wyniesie ok. 100000 zł na wydatki płacowe oraz ok. 40000 zł na wydatki rzeczowe.”

W piśmie dotyczącym służby zdrowia pisze: „W imieniu Zarządu Powiatu ponownie zwracam się z prośbą o przyznanie dodatkowych środków finansowych na dokończenie modernizacji kuchni Szpitala Ogólnego w Grajewie, która jest realizowana w ramach inwestycji – Pawilon Zakaźny w Grajewie. W chwili obecnej kuchnia mieści się w pomieszczeniach po starej pralni i jest przez SANEPID jedynie czasowo dopuszczona do eksploatacji. Istnieje uzasadniona konieczność modernizacji kuchni, zarówno ze względów merytorycznych jak i ekonomicznych. W przypad-

ku zaprzestania prac częściowemu zniszczeniu mogą ulec dotychczas wykonane w ponad 50% zadania inwestycyjne. Na wykonanie powyższych prac niezbędne są środki w kwocie 450000 zł”

W piśmie do posła Mariana Jaszewskiego Zarząd Powiatu zwraca się z prośbą o podjęcie działań wspierających starania o utrzymanie działalności Szpitala Ogólnego w Grajewie. Dalsze funkcjonowanie jedynej placówki zabezpieczającej potrzeby ochrony zdrowia mieszkańców powiatu grajewskiego (i nie tylko), w dużej mierze uzależnione jest od dokończenia modernizacji kuchni w/w szpitala. Mając na uwadze dostępność do świadczeń zdrowotnych ludności, zawansowanie realizacji w ponad 50%, uważamy, że dokończenie rozpoczętej przez Wojewodę Łomżyńskiego inwestycji jest naszym obowiązkiem, zadaniem priorytetowym.

Zygmunt Tarnacki



DZIAŁKI NA SPRZEDAŻ

Urząd Miasta w Rajgrodzie informuje o możliwości kupna w formie bezprzetargowej:

- * działek budowlanych nad Jeziorem Rajgrodzkim
- * działek letniskowych nad Jeziorem Dreństwo

ATRAKCYJNE POŁOŻENIE I PRZYSTEPNE CENY



WIEŚCI Z PARKU

Dodatek Informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego Nr 6 Czerwiec 1999

Szanowni Czytelnicy!

Prezentujemy kolejny- szósty numer naszego dodatku. Oprócz informacji, co się w parku wydarzyło będziemy Państwu przekazywać porady, wskazówki, sposoby zachowań zgodne z ochroną przyrody, ciekawych ludzi, historię regionu i inne wartości i poznania sprawy.

Będziemy wdzięczni za uwagi o naszym dodatku, sugestie co Państwo chcieliby wiedzieć oraz krótkie teksty które moglibyśmy prezentować na jego łamach.

Redakcja

NOWA STRUKTURA ORGANIZACYJNA BIEBRZAŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Od czerwca park funkcjonuje w nowej- zmienionej strukturze.

Parkiem zarządza **Dyrektor**, który jest odpowiedzialny za realizację zadań statutowych, reprezentuje park na zewnątrz oraz zapewnia prawidłowe funkcjonowanie komórek organizacyjnych. Dyrektor współdziała z Radą Nukową, która jest jego organem opiniująco- doradczym.

Dyrektorem jest **mgr inż. Grzegorz Bielecki**.

Dyrektorowi bezpośrednio podlega:

- Straż Parku- po. Komendant Henryk Hiero
- Samodzielne stanowisko ds. kadr mgr Marta Hryniewicka
- Samodzielne stanowisko ds. obsługi sekretariatu Katarzyna Zielińska

Dyrektor realizuje swoje zadania poprzez swoich zastępców którzy kierują 4 głównymi pionami zadaniowymi.

1. Pion Ochrony Ekosystemów

Kierowany przez: **inż. Włodzimierza Wróblewskiego**

Realizuje zadania ochrony przyrody parku i krajobrazu.

W pionie tym funkcjonuje:

- a) Dział Ochrony Przyrody kierowany przez: **inż. Mariusza Siłakowskiego**

W dziale tym realizowane są zadania ochrony ekosystemów, prowadzone obserwacje przyrodnicze inwentaryzacja i gromadzenie danych przyrodniczych.

W dziale tym funkcjonuje:

- Sekcja ds.. Stanu Posiadania i Zagospodarowania Przestrzennego kierowana przez **inż. Grzegorza Kwiatkowskiego**. Sekcja prowadzi dokumentację stanu posiadania, przejmowanie i wymianę gruntów, sprawy geodezyjne, gromadzi mapy i dokumentację oraz prowadzi uzgodnienia planów zagospodarowania przestrzennego.

- b) Konserwatorzy Obrębów Ochronnych

Terytorium Parku jest podzielone na dwa obręby ochronne:

- Obręb Basenu Gornego i Środkowego Biebrzy, kierowany przez **mgr inż. Roberta Kowalewskiego**.

W obrębie tym jest 6 obwodów ochronnych (nazwa obwodu- kierownik):

TRZYRZECZKI - Jan Bojsza

POLKOWO - Wawrzyniec Łuszcz

TAJNO- Mirosław Budziński

GRZĘDY - Henryk Ziarko

CISZEWO - Helena Chwalińska

KAPICE - mgr inż. Jerzy Rolnik

- Obręb Basenu Dolnego Biebrzy kierowany przez **inż. Włodzimierza Wróblewskiego**.

W obrębie tym są 3 obwody ochronne:

OSOWIEC - Bogusław Zieliński

WERYKLE - Krzysztof Pisanko

BRZEZINY - inż. Kazimierz Sadowski

2. Pion Społecznych Funkcji Parku kierowany przez:

mgr inż. Jana Leszkowicza realizuje zadania z zakresu współpracy parku z instytucjami rządowymi i pozarządowymi. edukacji, badań naukowych, udostępniania parku oraz obsługi ruchu turystycznego.

W pionie tym funkcjonuje:

- a) Zespół Edukacji i Udostępniania Parku kierowany przez **mgr inż. Artura Wiatra**. Zespół ten realizuje zadania edukacyjne, wydawnicze, informacyjne, zagospodarowania i udostępniania parku, współdziałania ze środkami masowego przekazu.
- b) Zespół Badań Naukowych kierowany przez **dr Henryka Jarosa** prowadzi badania naukowe własne, oraz koordynuje badania innych placówek i instytucji prowadzonych na terenie parku, gromadzi prace naukowe i wydawnictwa.
- c) Sekcja Współpracy z Samorządami kierowana przez **mgr inż. Mieczysława Brzezickiego**, współpracuje z administracją rządową i samorządową na rzecz społeczno- gospodarczego rozwoju zgodnego z zasadami ochrony przyrody prowadzi działania promocyjne w zakresie rolnictwa ekologicznego i ochrony przyrody.
- d) Samodzielne stanowisko ds. Organizacji Bazy Dydaktycznej- **mgr Marzena Kierus**, gromadzi publikacje, wydawnictwa, opracowania, kompletuje i opracowuje zbiory przyrodnicze, zabezpiecza odpowiednie funkcjonowanie ośrodków edukacyjnych.

3. Pion administracyjno- gospodarczy

Kierowany przez **mgr inż. Jana Leszkowicza** realizuje zadania inwestycyjne, zaopatrzeniowe, gospodarki lokalami, transportowe, bhp i ochrony przeciwpożarowej, obsługi administracyjnej parku.

W pionie tym działają min.

- a) Zespół administracyjny- kierownik **mgr inż. Zenon Chudek** przeprowadzanie przetargów, administrowanie obiektami parku, zaopatrzenie, obsługa i dozór majątku.

4. Zespół finansowo- księgowy kierowany przez **Halinę Kadasz- Główną Księgową**, realizuje zadania finansowe, planowania, sprawozdawczości, analiz gospodarczo- finansowych, kontroli gospodarki materiałowej zarówno sfery budżetowej jak i gospodarstwa pomocniczego.

Struktura organizacyjna wskazuje na skalę zadań ich różnorodność którą realizują. Służby Parku Narodowego na ogromnym przyrodniczo cennym, ale jednocześnie bardzo trudnym terenie. Przybliżając tą strukturę pragniemy ułatwić Państwu kontakt z odpowiednimi komórkami organizacyjnymi i ludźmi tam pracującymi

Część historyczna



Bonifacy Dziadulewicz, herbu Sokola, oficer w powstaniu styczniowym ps. "Zarzecki", pedagog, propagator życia muzycznego w Warszawie, urodził się w 1844 r. Pochodził z rodziny o tatarskich korzeniach, której protoplasta był Dżidulach zwany z białoruska "Dzieduła". Według tradycji pierwszym w rodzinie, który uległ chrystianizacji, był niejaki Amurat. Pragnąc ożenić się z katoliczką przyjął chrzest z nowym imieniem Bonawentura i zmienił nazwisko na Dziadulewicz.

Jego wnuk, Jan brał udział w Insurekcji Kościuszkowskiej, a następnie służył w Legionach i w wojskach napoleońskich. Po utracie wzroku w bitwie pod Możajkiem osiadł w swoim majątku w Skudach koło Mariampola, legitymując się w 1815 r. Ze szlachectwa przed deputacją grodzieńską. Z żoną Anną z Karczewskich miał syna Piotra, który zapisany w metryce przez proboszcza mariampolskiego jako Dzaiadulewicz zamiast Dziadulewicz, pierwszy zaczął nosić spolszczone nazwisko. Ożeniony z Moniką z Milanowskich pozostawił synów: Rajmunda i Bonifacego.

Niewiele wiadomo o dzieciństwie i wczesnej młodości Bonifacego poza tym, że wcześniej został osierocony i od czternastego roku życia zdany był wyłącznie na siebie. W kwietniu 1862 r. tj. w wieku osiemnastu lat wstąpił w szeregi organizacji powstańczej działającej zapewne w okolicach Mariampola, w której pełnił funkcję setnika.

(Ciąg dalszy w następnym numerze).

Strategia Rozwoju Turystyki w Dolinie Biebrzy

Niemiecka firma BTE- "Zarządzanie turystyką, Rozwój regionalny"- z siedzibą w Berlinie na zlecenie WWF przystąpiła do opracowania koncepcji rozwoju turystyki w regionie biebrzańskim, a więc w gminach graniczących z parkiem.

Opracowanie takiej koncepcji jest celowe z wielu względów a m.in.:

- turystyka to dziedzina która rozwijana i propagowana jest na dużych obszarach (zadanie więc wykracza poza terytorium danej gminy),
- posiadanie programu urzędzenia dla całego regionu biebrzańskiego może być pomocne w poszukiwaniu i uzyskaniu środków na budowę i urządzenie miejsc tras i szlaków turystycznych,
- program może zachęcać firmy i sponsorów do inwestowania na tym atrakcyjnym ale słabo zagospodarowanym turystycznie obszarze

Takie są nadzieje i zamierzenia. Zespół w którym są przedstawiciele parku i gmin rozpoczął pracę.

Final Konkursu Wiedzy o Biebrzańskim PN

Szeroko pojęta edukacja ekologiczna społeczeństwa jest jednym z głównych zadań Biebrzańskiego Parku Narodowego. Zadania i formy edukacji realizowane są na wiele różnych sposobów. Jednym z nich jest konkurs wiedzy.

W dniu 11 czerwca br. odbyła się już piąta edycja Konkursu Wiedzy o Biebrzańskim Parku Narodowym. W finale konkursu wzięło udział 32 uczniów z 18 szkół podstawowych leżących w granicach parku i jego otulinie. Uczestnicy konkursu mieli do pokonania dwa etapy. Pierwszy etap polegał na rozwiązaniu testu teoretycznego zawierającego podstawowe zagadnienia o parku i ochronie przyrody. Rozwiązywaniu testów towarzyszyło dużo emocji, gdyż od jego wyników zależało kto zakwalifikuje się do szczęśliwej 10 finalistów. Po zakończeniu testu na miłośników naszego parku oczekiwała mała wycieczka po ścieżce edukacyjnej, którą poprowadziła Pani Elżbieta Konopko- licencjonowany przewodnik po parku pomagająca nam w pracach edukacyjnych. W trakcie spaceru małuchy doskonale odpoczęły po teście, a 10 finalistów mogło zaczerpnąć nowych sił przed kolejnym zadaniem. Do ostatecznej rozgrywki zakwalifikowali się następujący uczniowie: Grzegorz Pruszyński i Kamila Maciorowska ze SP nr 2 w Mońkach, Jan Mrozowski ze SP we Wroceniu, Marcin Rutkowski ze SP nr 2 w Grajewie, Janusz Krysztopa i Grzegorz Polkowski ze SP w Jaziewie, Marcin Siuchno ze SP nr 3 w Mońkach, Małgorzata Remiszewska SP w Sztabinie, Łukasz Rejmont ze SP w Nowej Wsi oraz Marcin Kolendo ze SP w Dolistowie.

Finaliści musieli m.in. rozpoznać głosy ptaków z taśmy magnetofonowej, ułożyć puzzle, rozwiązać krzyżówkę i rebus, a także wykazać się znajomością ssaków żyjących nad Biebrzą. Po dramatycznym finale i dogrywce, której przypływały się wychowawcy, ostatecznymi laureatami zostali: I miejsce Marcin Siuchno ze SP nr 3 w Mońkach, II- miejsce Janusz Krysztopa ze SP w Jaziewie, III- miejsce- Małgorzata Remiszewska ze SP w Sztabinie.

Oczywiście dla wszystkich czekały nagrody ufundowane przez Powszechny Bank Kredytowy z oddziałem w Grajewie WWF oraz Dyrektora Parku. Tradycyjnie nagrodą główną w postaci komputera ufundowanego przez PBK trafiła do szkoły zdobywcy pierwszego miejsca. Patronat prasowy nad konkursem objęła Gazeta Współczesna - biuro Grajewo. Podczas konkursu nie zabrakło też zajęć dla nauczycieli. Szansą na wyśnienie pytań związanych z reformą szkolnictwa było spotkanie z panią H. Rudzką - wizytatorem Kuratorium Oświaty w Łomży. Wspólnie z ciałem pedagogicznym rozmawiano także o możliwościach współpracy pomiędzy szkołami a BPN.

Mamy nadzieję, że wszyscy biorący udział w konkursie wysmienicie się bawili! Najbardziej zaś skorzystała biebrzańska przyroda, która w przyszłości mieć będzie zagorzałych strażników, którzy już dzisiaj posiadają tak ogromną wiedzę przyrodniczą i chęci bycia aktywnymi!

Więści z Parku - Dodatek informacyjny Biebrzańskiego Parku Narodowego do gazet samorządowych
 Redakcja, opracowanie i skład: *Mieczysław Brzeźicki, Mariusz Ramotowski, Artur Wiatr - Biebrzański PN;*
 Tekst: *Część historyczna- Jarosław Marczak.*
 Uwagi, listy, komentarze prosimy kierować na adres: *Biebrzański PN; 19-252 Osowiec Twierdza;*
 tel./fax 086 272 06 20; 272 06 21

PRZEKAZUJEMY SOBIE ZNAK POKOJU

Od czasu do czasu widzimy w telewizji, słuchamy w radio lub czytamy w gazecie o zjawisku zwanym znieczulicą społeczną. Chodzi o to, że jesteśmy z reguły nieczuli na potrzeby innych, że zaganiani, zapracowani nie zauważamy obok siebie drugiego człowieka. Czasem media podają bardzo drastyczne przykłady prawdziwe lub celowo wyreżyserowane. Jedne i drugie rzeczywiście nie świadczą zbyt dobrze o naszej społecznej wrażliwości. Bywa, że przyłapujemy się na tym, że i my byliśmy w takiej lub podobnej sytuacji i tak samo zareagowaliśmy. Rozgrzeszamy się jednak bardzo szybko zapracowaniem, pośpiechem, troskami dnia codziennego itd...

Tym razem rzecz się tyczy naszego zachowania w kościele. Nie, żeby ktoś się zaraz na mszy św. źle zachowywał. Skądże znowu, wszyscy jesteśmy cisi i skupieni, co najwyżej jakieś dziecko pokrzyczy. Czy jednak przyszło komuś do głowy, że w owym pobożnym skupieniu pozostajemy obojętni na człowieka stojącego obok nas? Chodzi o zajmowanie miejsc siedzących. Niby sprawa niewarta omówienia, nie po to przyszliśmy do kościoła, żeby się w ławkach rozsiadać i wygodę szukać, pomyśli niejeden. Na sprawę można spojrzeć nieco inaczej. Oto wyniki obserwacji ludzi na jednej ze Mszy św. w rajgrodzkim kościele w kolejną niedzielę lipca... To, że w lipcu jest nie bez znaczenia, albowiem latem do naszego kościoła przychodzi mnóstwo turystów, przeważnie młodych. Otóż już przed rozpoczęciem mszy św. wszystkie miejsca siedzące są zajęte. Luźne ławki z tyłu również. A ludzi wciąż przybywa. W ławkach rozsiadli się młodzi, zdrowi ludzie, w tym wielu mężczyzn. I o tych właśnie zdrowych, wypoczętych i dobrze odżywionych przyjezdnych chodzi. Nie o rolników, którzy, żeby przyjechać do kościoła, musieli wstać o świcie, nakarmić trzodę, bo zwierzę już takie jest, że niedziela nie niedziela - jeść potrzebuje, a każda krowa wydojona być musi. Więc nie o tych spracowanych ludzi mi chodzi, lecz o tych (jeszcze raz podkreślam) zdrowych, wypoczętych, dobrze odżywionych, a jeśli zmęczonych to po imprezie... Rozsiada się to bezwstydnie, nie zważając, że tu i ówdzie jakaś kobieta

ogląda się wypatrując czy jest jeszcze jakieś wolne miejsce. Zdarza się, że jest to leciwa staruszka lub młoda matka, która kilka razy w nocy wstawała do dziecka, lub w ogóle ktoś chory, ze skrzywieniem kręgosłupa. Trzeba wiedzieć, że przy wszelkich skoliozach pozycja stojąca jest na dłuższy czas nie do wytrzymania. Ale młodszy mężczyźni i roste chłopaki nie zauważają wcale, kto obok nich stoi.

Wnikliwa obserwacja doprowadza do jeszcze bardziej smutnych wniosków. Właściwie większość ludzi w kościele zachowuje się tak, że jak już usadowi swoje ciężkie siedzenie w ławce, to już go więcej nic nie obchodzi. Często bowiem znalazłoby się jeszcze kilka wolnych miejsc, ale to trzeba spojrzeć w bok, trochę się posunąć, ścisnąć, po prostu się nie chce. Ja mam gdzie siedzieć - co mnie obchodzi jakaś baba stojąc obok i błagalnym wzrokiem prosi, żeby się posunąć. Oto w ławce usadowiła się obfitych kształtów babcia, z jednej i z drugiej strony posadziła wnuczki, o

kształtach równie obfitych. Na prośbę kobiety, by troszkę odsunęła grubaski, reaguje fuknięciem i jeszcze bardziej odsuwa dzieci na bok, rozkłada szeroko ich spódniczki by zajęły więcej miejsca. Sądząc po wieku tej pani, tylko patrzeć jak będzie potrzebowała życzliwości, zrozumienia i pomocy innych. Wprawdzie nie od tej kobiety, której nie chciała do ławki wpuścić, jednak właśnie swoim wnukom daje lekcję egoizmu.

I oto po słowach księdza "Przeżycie sobie znak pokoju" wszyscy zwracają się do siebie, kłaniają się sobie głęboko i z ogromnym przejęciem powtarzają: "Pokój nam wszystkim"... Niektórzy to się nawet wokół siebie obracają, a tak pozdrawiają, a tak okazują sobie życzliwość. Przyjezdni to nawet dłonie sobie ściskają, bo taki zwyczaj na świecie, więc oni nam prowincjuszom pokażą jak należy się w takich chwilach zachowywać. Więc podają te ręce, wychylając się z ławki, do stojącej obok kobiety...

IKA

RADOSŁAW MATUSIEWICZ GRAJEWO

Nic

W moje okno
Stuka konar starej sosny
Wyposzczonej
Słonym piaskiem nadmorskiej
wydmy

Bo

Mój dom stoi nad brzegiem
morza
Na wydmię

Dam mu jeszcze rok

Nim pozwolę
Osunąć się w odmęty zielonej
wody

Zmęczyła mnie walka z falami

Lecz

Mały drobiazg mnie martwi

Nic nie będzie już stukać w
moje okno

Pierwszy śnieg

Na latawcu
Przysiadła jaskółka
Zadała pytanie
Ciekawa
Nowego
Powietrznego wędrowca

Zciągam sznurek
Kołując
Miekką osiada na ziemi
Latawiec

Zaplątana w dratwę
Martwa jaskółka
Z oczekiwaniem odpowiedzi
W oczach

Prosi pierwszy śnieg

1 września minie 60 lat od dnia wybuchu II wojny światowej. Trwała pięć lat i pod względem swego rozmachu przestrzennego zaangażowanych w niej sił i środków walczących stron, celów do których dążono i ofiar, które pochłonęła, nie ma żadnego precedensu w przeszłości. Napisano o niej wojnie setki naukowych opracowań, tysiące pamiętników, setki tysięcy popularnych artykułów, biografii ówczesnych przywódców politycznych

dowódców wojskowych. Przeanalizowane zostały wszystkie poważniejsze operacje lądowe, powietrzne i morskie pod każdym względem ujawniono ich plusy i minusy. Wiadomo jednak, że nie wszystkie archiwa polityczne i wojskowe głównych państw, biorących udział w tej wojnie, zostały otwarte i udostępnione szerokiej opinii społecznej. Od czasu do czasu pojawiają się na rynku

wydawniczym nowe opracowania popularno-naukowe, które stopniowo likwidują "białe plamy" w historii zdarzeń mających miejsce przed wybuchem tej wojny i w trakcie jej trwania.

W niniejszym artykule pragnę przedstawić naszym Czytelnikom niektóre fakty mniej znane z historii tej wojny, bowiem wnioski, które nasuwają się po ich przestudiowaniu i uogólnieniu są aktualne i dziś. Dlaczego powracamy myślą do tych lat odległych, które z własnego doświadczenia zna już mała część naszego społeczeństwa, dlaczego te i inne fakty historyczne są tak ważne dla nas, uczestników tych wydarzeń i dla nowych młodych pokoleń, które o tej wojnie dowiadują się z podręczników historii. Jedyną sensowną odpowiedzią na to pytanie może być stwierdzenie odwiecznej prawdy, że bez znajomości historii własnego narodu trudno jest mówić o tożsamości narodowej. Na historię własnego narodu, jak na biografię każdego człowieka, składa się tysiące zdarzeń politycznych, kulturalnych, społecznych, ekonomicznych, obyczajowych i innych, w tym wojskowych. Z biegiem lat część tych zdarzeń powszednieje i traci swą ostrość, inne świecą pełnym blaskiem, stają się przysławnością gwiazdą polarną w życiu narodu.

Problem świadomości narodowej jawi się nam obecnie z całą ostrością w kontekście naszych starań o wejście do Unii Europejskiej, do Europy różnych ojczyzn zgodnie współżyjących, tolerancyjnych i otwartych na przyjęcie nowych ogólnoludzkich wartości przy zachowaniu własnej tożsamości historycznej.

Świat przed II wojną światową - polityka głównych państw i przygotowania militarne

a) Stany Zjednoczone Ameryki Północnej

Polityka tego państwa ustalona była zawsze przez prezydenta kraju. Wynikała ona ze względnie bezpiecznego wówczas położenia geograficznego państwa, silnych w społeczeństwie tendencji izolacjonizmu, powszechnemu zainteresowaniu trwałym usadowieniem się na Dalekim Wschodzie, a zwłaszcza w Chinach, a także obronę całej półkuli zachodniej. Za głównego wroga uważana była Japonia - prowadząca ataki na Filipiny oraz obszar Indii Holenderskich i Azję Południowo-Wschodnią.

Jeśli planowano działania wojenne, prowadzone wspólnie z Francją, Wielką Brytanią, Holandią, Australią i Nową Zelandią to planowanie dotyczyło odparcia agresji Japonii na Dalekim Wschodzie. Dopiero w 1940 r. przyjęto wariant wojny, w którą zostały wciągnięte Stany Zjednoczone w wyniku postępującej agresji Niemiec, Włoch i Japonii.

Zakładano, że Francja może być okupowana przez Niemcy, ale prowadzić ona będzie wojnę w oparciu o Afrykę, zaś Wielka Brytania trwać będzie niewzruszona, jej siły morskie wspólnie z ocalałą flotą francuską i siłami morskimi Stanów Zjednoczonych kontrolować będą Atlantyk, od Maroka do Grenlandii oraz kontrolować będą Zatokę Perską, Morze Czerwone i zachodnią część Morza Śródziemnego. Nie przewidywano uczestnictwa w wojnie Związku Radzieckiego, a nawet Japonii, chociaż szef Sztabu Generalnego Sił Lądowych USA polecił swoim planistom rozpatrzyć najbardziej niekorzystny wariant dla państwa, a mianowicie: na Atlantyku nie będzie sojuszników Francji i Wielkiej Brytanii, Japonia zaś atakuje główną bazę morską w Pearl Harbour - powietrza i morza, z jednoczesną dywersją od strony lądu przez zamieszkałych tam Japończyków. Rosja sowiecka nie przedstawiała dla Stanów Zjednoczonych żadnej realnej groźby. Jeśli chodzi o teatr wojny w Europie to przewidywano, że Stany Zjednoczone będą uczestniczyć w tej wojnie tylko na morzu i w powietrzu i zasilac materiałowosojuszników. W narastający konflikt w Europie Stany Zjednoczone nie ingerowały, zachowywały się raczej neutralnie.

c.d.n.

JAN ORZECHOWSKI

OGŁOSZENIE

Poszukujemy opiekunki do dziecka (5-miesięczne).

Warunki do uzgodnienia

**Wiesława Zieja
Rajgród, ul. Zabielskiego 6/35
Tel. (0-86) 272-16-36**

USŁUGI PROTETYCZNE EKSPRESOWA NAPRAWA PROTEZ

**p. Krystyna Grądzka
Rajgród, ul. Rajgrodzik 2
Tel. (086) 272 14 09**

RYDZEWSKY HERBU SUCHEKOMNATY Z RAJGRODZIKA

W Rydzewie zwanym Kościel-
nem stoi nadal drewniany kościółek,
zbudowany przez Franciszka Ksa-
werygo Rydzewskiego. Pierwszy raz
w tym kościółku byłam, kiedy Stryj
Czesław wizytował tę parafię jako bi-
skup. Pamiętam, że był to bardzo
upalny letni dzień. Kościół był tak
wypełniony wiernymi, że nie moż-
na było doń dostać się. Oczekiwalis-
śmy zatem Stryja u miejscowego
proboszcza, który mieszkał opodal
kościółka w małym, drewnianym
domku. Stryj wyszedł z kościoła tak
spoczęty, że musiano jego sutannę
powiesić na sznurku, aby wyschła z
potu. Obecnie kościółek jest odno-
wiony, a obok niego stoi bardziej od
niego okazała murowana plebania.

9. Rajgradzik – siedziba inne- go rodu Rydzewskich

Jerzy Wiśniewski snuje dalej
następujące domysły: „Równocze-
śnie z Ksawerym Rydzewskim z
Rydzewa, żyje Jan Rydzewski, żo-
naty z Anastazją z Gędziwilów, wła-
ściciel Rajgradzika. Od niego pocho-
dzą Rydzewscy z Rajgradzika. Gdy-
by był on wydziedziczonym synem
Wojciecha (wskutek megalomanii
ślubnego) to przed nim nie było by
w Rajgradziku Rydzewskich. A tacy
właśnie byli. Przed nim jest tam
Adam Rydzewski, ożeniony z Bogu-
miłą z Bukowskich (pierwsze lata
XIX wieku), zmarły w 1810 roku.
Już w początkach XVIII wieku
mieszkał w Rajgradziku Mateusz
Rydzewski, ożeniony z Marianną
z Kukowskich. To wszystko zdaje się
wskazywać na to, że linia Rydzew-

skich z Rajgradzika była inną linią
rodu niż linia Wojciecha. Mogło być
bliskie pokrewieństwo, ale Rydzew-
scy z Rajgradzika nie pochodzili
chyba od Wojciecha. Miał on trzech
braci: Jana, Piotra i Franciszka, ży-
jących w 1768 roku. Może od któ-
regos z nich pochodził Jan Ry-
dzewski z Rajgradzika. U niego w
1819 roku zmarła wdowa, Agniesz-
ka Rydzewska, w wieku 76 lat. Była
to jego matka lub babka. [Była to
Agnieszka ze Skrodzkich, zmarła
1 grudnia 1819 roku, matka Jana,
mającego w 1819 roku 36 lat i Jó-
zefa, jego brata, mającego wtedy 47
lat, stawających w charakterze zgła-
szających zgon. Mieli oni jeszcze
brata – Adama, urodzonego w 1765
roku, zmarłego 17 listopada 1810
roku. Agnieszka była żoną Kazimie-
rza, ich ojca – Akt zgonu 219 z 1819
roku, znajduje się w parafii rajgradz-
kiej – A. R.]. Nie występuje ona w
tablicy genealogicznej Wojciecha i to
właśnie zaprzecza pochodzeniu od
Wojciecha”. Moje [A. R.] poszukiwa-
nia w aktach parafii Rajgród po-
twierdziły, że linia rajgradzicka
Rydzewskich nie pochodzi od Woj-
ciecha, podstolego wiskiego, do któ-
regos należało m. in. Rydzewo, a po
którym dziedziczył jego syn, Fran-
ciszek Ksawery, fundator kościoła w
Rydzewie, żyjący w latach 1806 (?)
– 1853 (?). Prawdopodobnie już
wtedy Rajgradzik był w posiadaniu
Kazimierza Rydzewskiego, którego
małżonka, Agnieszka ze Skrodz-
kich, urodzona w 1744 roku, zma-
rła w Rajgradziku 1 grudnia 1819
roku, zostawiając dwu synów: Józe-
fa, urodzonego w 1776, zmarłego

15 grudnia 1854 r. i Jana, urodzo-
nego w 1788, zmarłego 4 grudnia
1850 r., którzy byli dziedzicami Raj-
gradzika. Natomiast niejasne jest w
jaki sposób folwark starosty raj-
gradzkiego, Rajgradzik, który powi-
nien być w posiadaniu Wojciecha
Rydzewskiego, starosty rajgradzkie-
go do 1795 i wójta rajgradzkiego i
augustowskiego także do 1795
roku, a potem oberamtmana augu-
stowskiego od 1795 roku do śmier-
ci, znalazł się w posiadaniu Kazi-
mierza Rydzewskiego, żyjącego
prawdopodobnie równocześnie z
Wojciechem, urodzonym ok. 1763
roku, zmarłym przed 1809 rokiem,
stolnikiem wiskim od 1789 do 1795
roku.

Liczne wzmianki w lustracjach
królewskich zapiski w księgach
gradzkich wskazują na to, że w
Rajgradczyźnie Rydzewscy występo-
wali już od dawna, ale trudno jest
ustalić ich pokrewieństwo. W naszą
rodzinie trwał pogląd, że jesteśmy
spokrewnieni ze starostą rajgradz-
kim, Wojciechem, stolnikiem wi-
skim. Nie ma jednak żadnego na to
dowodu.

(c.d.n.)

ALEKSANDER KAZIMIERZ RYDZEWSKI

Tak więc prawdopodobnie
równocześnie w Rydzewie i w Raj-
gradziku mieszkaly dwie różne ga-
łęzie Rydzewskich herbu Suche-
kownaty.

(...) W metrykach urodzenia
znajdujących się w zbiorze ksiąg
metrykalnych parafii rajgradzkiej są
metryki Rydzewskich, zamieszka-
łych w Turczyniu, Chmielach, Raj-
gradzie, Skrodzkich i Sołkach. Za-
tem w okolicy Rajgradu istniały tak-
że jeszcze inne rodziny, poza miesz-
kającymi w Rydzewie i Rajgradzi-
ku.

KOMUNIZM NIE PASUJE DO POLAKÓW

„Komunizm nie pasuje do Polaków. Są zbyt wielkimi
indywidualistami i nacjonalistami” - zauważył w 1944 r. Sta-
lin.

Kierownictwo PPR zdawało sobie sprawę, że ewentualne
przejęcie władzy zależec będzie przede wszystkim
od poparcia radzieckich wojsk i NKWD. Należało w pierw-
szym rzędzie rozbroić i izolować Armię Krajową. Zaczęło
się to rozbrajanie w Wilnie i we Lwowie. Ofensywa na Bia-
łorusi, rozpoczęta 22 czerwca 1944 r. czynila szybkie
postępy. Niemiecka grupa armii „Środek” została rozgrom-
iona. 27 czerwca padła Orsza, 28 czerwca wojska ra-
dzieckie sforsowały Berezynę, 1 lipca zdobyły Borysów, 3

lipca Mińsk. Okrażone, potężne zgrupowanie wojsk nie-
mieckich na wschód od Mińska skapitulowało 12 lipca. D-
niewoli sowieckiej dostało się 38 000 jeńców w tym 1
generałów i setki oficerów. 7 lipca oddziały AK Okręg
Wileńskiego i częściowo Nowogródzkiego zaatakowały ga-
nizon niemiecki w Wilnie. 8 lipca pod Wilno podeszły wo-
jska radzieckie. Walki o Wilno trwały do 13 lipca. Nie za-
brakło pochwał i podziękowań dowódców radzieckich po
adresem dowódców żołnierzy AK za pomoc w walce. 1
lipca pułkownik Aleksander Krzyżanowski – „Wilk”, komer-
dant wileńskiego okręgu AK został zaproszony do do-
c.

cd. na str.

KOMUNIZM NIE PASUJE DO POLAKÓW

cd. ze str 13

wództwa 3 Frontu Białoruskiego, które znajdowało się w rejonie Smorgoń. Stronę radziecką reprezentował szef sztabu Czerniachowski. Propozycja Wilka przekształcenia oddziałów partyzanckich w polską 19 dywizję piechoty została przyjęta. Wilk nie wiedział, że Stalin podpisze w dniu 14. 07. dyrektywę nr 220145, która zobowiązuje dowódców pierwszego, drugiego, trzeciego Białoruskiego i Ukraińskiego Frontu do rozbrojenia oddziałów polskich podporządkowanych „emigracyjnemu rządowi Polski”. 14 lipca batalion NKWD w Wilnie przystąpił do działań-zaczęto wykrywać i konfiskować składy z bronią Armii Krajowej. Ustalono miejsca koncentracji wileńskich oddziałów AK, które liczyły 15 brygad i kilka mniejszych oddziałów o łącznej liczebności 9 000 osób. Oddziały nowogródzkie liczyły 8 batalionów piechoty, razem około 5000 osób. Do 15 lipca w rejonie Wilna były już dwa baony NKWD. 16 lipca miał przybyć pułk NKWD, do 18 lipca zamierzano przerzucić w rejon Wilna jedną dywizję NKWD i 4 oddziały wojsk ochrony pogranicza. Tak więc liczebność wojsk NKWD mających brać udział w rozbrajaniu oddziałów AK miała wynosić ponad 12 000 ludzi. W meldunku do Stalina Beria powiadomił go, że:

„Jutro, 18 lipca od godziny 4 rano, jednostki przeznaczone do rozbrajania Polaków zostaną wyprowadzone na pozycje wyjściowe, zostanie przeprowadzony instruktaż i przystąpią do operacji.

O rezultatach operacji będą meldować.”

Kłamliwie informował swego „wodza”, że w operacji „Ostra Brama” brała udział w rzeczywistości tylko jedna brygada AK, którą Niemcy doszczętnie rozbili, i, że „na tym zakończyło się zajmowanie Wilna przez Polaków”. Było to w meldunku z dnia 16 lipca. Oprócz tego Beria meldował, że „Wszyscy polscy żołnierze zorganizowani są w brygady i uzbrojeni w większości w rosyjskie karabiny i pistolety maszynowe, rewolwery i granaty. Oprócz tego w brygadach znajdowały się ciężkie, ręczne karabiny maszynowe, rusznice przeciwpancerne, działa niemieckie, działa samobieżne, a nawet czołgi (w 2 brygadzie widzieliśmy trzy czołgi). Mają także środki transportu – samochody, motocykle, konie.

Polacy zaopatrują się u miejscowej ludności. Przy czym dowódca 2 brygady major Wiengiel oświadczył nam, że w tej sprawie ma zgodę generała majora Armii Czerwonej Bielkina – Gładyszewa (dowódca 277 dywizji 5 armii).

Polacy awanturują się pisze Beria, siłą odbierają miejscowej ludności żywność, bydło i konie, oświadczając, że idzie to dla polskiej armii.

Mają miejsce groźby, że jeśli miejscowi mieszkańcy Litwy będą zdawać żywność Armii Czerwonej, to Polacy ich za to ukarzą.

Wszyscy żołnierze armii polskiej umundurowani są w mundury polsko-niemieckie z naramiennikami i naszywkami, w konfederatkach lub pilotkach na głowie, większość [ma] znaczek (orzeł), na rękawie biało-czerwoną opaskę. Na samochodach są biało-żółte kokardy, na domach, w których rozlokowani są Polacy, również są kokardy. Każdy żołnierz posiada drukowane zaświadczenie, że jest żołnierzem Polskiej Armii Krajowej i należy do określonego oddziału.

Polacy starannie ukrywają swoich dowódców i miejsce ich przebywania.

Udało się nam ustalić jedynie dowódców brygad „do spraw pilnych, w związku rozmieszczeniem wojsk Armii Czerwonej w tym rejonie”.

W związku z tym, że dowództwo 3 Frontu Białoruskiego umożliwiło polskim organizacjom wojskowym działanie. Polacy zaczęli stawać się bezczelni. Po oczyszczeniu Wilna z Niemców, na ratuszu miejskim wywieszono flagę sowiecką. Po pewnym czasie pojawiła się polska flaga, która co prawda od razu została zdjęta. Wczoraj wieczorem w Wilnie chowano naszych oficerów, którzy zginęli podczas wzięcia Wilna. Nad grobem dowódca pułku powiedział, że zginęli za wyzwolenie litewskiej stolicy-Wilna. Stojący [obok] dwaj polscy żołnierze zwrócili się do naszego pułkownika Kaprałowa i stwierdzili, że widocznie pułkownik (przemawiający) nie wie, że Wilno nigdy nie było i nie będzie litewskie.

O 20. 00. 17 lipca zostali zabrani we wsi Bogusze dowódcy brygad baonów oraz oficerowie Komendy AK – 26 oficerów. Celem zebrania miało być spotkanie z gen. armii Czerniachowskim. Spotkania z dowódcą frontu nie było, natomiast polscy oficerowie zostali aresztowani – w tym komendanci Okręgu Wileńskiego (płk. Krzyżanowski), Nowogródzkiego (płk Szydłowski), szef sztabu Okręgu AK Wiolno ppłk. Lubosław Krzeszowski, dziewięciu dowódców brygad, dwunastu dowódców oddziałów, trzech oficerów sztabu. Od świtu 17 lipca, otoczone w nocy z 17/18 lipca, polskie zgrupowania były rozbrajane. Część polskich oddziałów AK, nad którymi dowodzenie przejął ppłk Izidor Blumski, wymaszerowała na jego rozkaz w nocy z 17/18 lipca w kierunku Puszczy Rudnickiej, gdzie zamierzano podjąć walkę. 3 sierpnia 1944 r. Beria zameldował Stalino wi, że 3. Front Białoruski rozbroił 7924 szeregowych i oficerów. Skonfiskowano 5500 karabinów, 370 pistoletów maszynowych, , 270 rkm i ckm, 12 dział lekkich, 27 samochodów, 7 radiostacji, 380 koni. Według Berii w Wilnie i okolicach działa dalej tajna polska organizacja wojskowa powstańcza. Na czele tej organizacji stoi ukrywający się pełnomocnik warszawskiej centrali i wileński delegat okręgowy „Józef” (Zygmunt Federowicz – Aut). Złożyli o tym zeznania aresztowani pułkownicy: Aleksander Krzyżanowski i jego szef sztabu Lubosław Krzeszowski. Ponadto zeznali oni – pisze w swoim raporcie Beria, - że jednym z aktywnych członków Wileńskiego Komitetu Podziemnego jest były rektor Wileńskiego Uniwersytetu – prof. Stefan Ehrenkreuz, którego poszukuje teraz NKWD. Poszukiwany też jest „Józef” i inni polscy „nacionaliści”. Co się z nimi stało? Autor nie jest w stanie ustalić. Zachowania się obydwu pułkowników w niewoli Autor komentować nie będzie. Uczyni to każdy z Czytelników w swoim sumieniu.

Głównym wykonawcą rozkazu Stalina o rozbrojeniu Armii Krajowej w Okręgu Wileńskim i Okręgu Nowogródzkim był Iwan Sierow, przyszły szef KGB (Komitet Bezpieczeństwa Państwa) i GRU (Główny Zarząd Wywiadu). Był wtedy generałem. Znany był już dużo wcześniej jako zastępca Berii. To on kierował deportacją Polaków w latach 1940-41. Na Syberię, to on pacyfikował Litwę, Łotwę i Estonię. Jako pełnomocnik Berii przy 1. Froncie Białoruskim

disponował własnym aparatem wykonawczym tworząc polską kopię NKWD nazywaną Urzędem Bezpieczeństwa. Sierow wyróżnił się w masowych wywózkach ludności Kaukazu.

1 sierpnia 1944 r. wybuchło w Warszawie powstanie przeciwko Niemcom, a po drugiej stronie Wisły stała bezczynnie Armia Czerwona. Zagładę ćwierć miliona Polaków Stalin ze wzgardą skwitował jako dzieło „garstki żądnych władzy kryminalistów”. Przez ponad miesiąc Stalin nie zezwalał na lądowanie, tankowanie i pomoc medyczną, po rosyjskiej stronie frontu, samolotom zachodnich sojuszników dostarczającym z Włoch zaopatrzenie powstańcom. Stłumienie Powstania Warszawskiego pozbawiło Armię Krajową możliwości skutecznego przeciwstawienia się PKWN. Przed tym zrywem powstańczym był jeszcze Lwów i Lublin. W trzydniowych walkach o Lwów brało udział 5000 żołnierzy AK Dowódca 3. Armii radzieckiej – Rybalko dziękował akowcom za skuteczną pomoc w zdobyciu Lwowa, ale nic to nie znaczyło. Generał NKWD – Gruszko aresztował dowódcę Lwowskiego Okręgu AK – płk Władysława Filipkowskiego, jego oficerów i żołnierzy, których wywieziono w głąb Rosji. Tak było w Lublinie z pułkownikiem Tumilajskim i jego żołnierzami, który w dniu 25 lipca zakończył walkę o to miasto. Tak też było w Białymstoku, o czym Autor będzie pisał w niedalekiej przyszłości.

W ślad za posuwającą się przez ruiny Polski Armię Czerwoną szły silne oddziały NKWD, które wyłapywały resztki żołnierzy AK i zakładały nową władzę, rzekomo „ludową”. Obok NKWD panoszyli się wszędzie agenci „Śmiersz”. Co to była za organizacja?

Powstała ona w kwietniu 1943 r. po reorganizacji specjalnych wydziałów NKWD odpowiedzialnych za pracę kontrwywiadowczą w siłach zbrojnych ZSRR. Naradzie, na której powołano Śmiersz, przewodniczył sam Stalin. Początkowo proponowano nazwę Śmierniesz, co było skrótem hasła: „Śmierć niemieckim szpionom”. Stalin nie zgodził się z tym skrótem. Uważał bowiem, że przeciwko ZSRR działają również inne służby wywiadowcze i zaproponował skrót „Śmiersz” tzn. „Śmierć szpionom”. Głównym zadaniem nowej organizacji było nie tylko tropienie obcych szpiegów, ale i wykrywanie objawów niezadowolenia i tchórzostwa w szeregach własnej armii. Organizację tę Stalin wyjął spod kontroli NKWD i podporządkował bezpośrednio sobie. Pierwszym szefem tej organizacji był generał broni Abakumow. W latach 1946-51 był ministrem bezpieczeństwa ZSRR. W 1951 r. został aresztowany za korupcję i czyny niemoralne. W 1954 r. został rozstrzelany.

Krajom Europy Wschodniej, siłą i podstępem, narzucano „ludową demokrację”. W tym dziele jedno z najważniejszych miejsc przypadło Śmiersz. Stalin bez żenady podkreślał, że szesnastowieczna zasada: „Czyja władza – tego i religia” jest aktualna i obecnie

„W miarę jak Armia Czerwona odyskiwała terytoria okupowane przez Wehrmacht, nowa organizacja zaczęła polowanie na osoby podejrzane o kolaborację z wrogiem oraz na związane z ruchami nacjonalistycznymi. Pod koniec wojny Śmiersz był również odpowiedzialny za sprawdzenie ponad 5 milionów osób repatriowanych z terenów zajętych przez Niemców, głównie wywiezionych jeńców wojennych. W nadmiernej gotowości do wypełniania sojuszowych zobowiązań wobec Stalina rządu Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych współpracowały w

tej momentami barbarzyńskiej wręcz repatriacji. Wielu z dwóch milionów obywateli sowieckich, wysłanym w ten sposób do domu, często wbrew swojej woli, zmieniło po prostu prześladowcę z Hitlera na Stalina. Oficjalna historiografia sowiecka wspomina, że Śmiersz sprawdzał „podejrzliwie” ponad milion rosyjskich jeńców wojennych, którzy przeżyli grozę niemieckich obozów pracy. Niemal wszystkich potraktowano jak domniemyanych dezertersów. W czerwcu 1945 r. amerykański ambasador w Moskwie, informował departament stanu:

Ambasada zna tylko jeden przypadek, w którym repatriowany jeńiec wrócił do swego domu i rodziny w Moskwie [...]. Pociągi załadowane repatriowanymi przejeżdżają przez Moskwę i jadą dalej na wschód. Komunikacja z pasażerami pociągów w trakcie ich postoju na bocznicach w Moskwie jest niemożliwa.

Niektórzy z jeńców byli po przesłuchaniu przez Śmiersz z miejsca rozstrzelani. Większość trafiła do obozów pracy za kołem polarnym, gdzie wielu z nich zmarło.” (Patrz: KGB... op. cit. S. 302)

W marcu 1946 r. Śmiersz został formalnie rozwiązany. Ale powróćmy do Sierowa. Likwidował on Armię Krajową różnymi metodami, od nasyłania do podziemnych struktur swoich agentów, po przechwytywanie i odszyfrowywanie korespondencji przesyłanych drogą radiową z Londynu do kraju. Po utworzeniu PKWN Radkiewicz został wezwany do Moskwy, gdzie otrzymał instrukcje od Berii. Z Moskwy powrócił z dwoma nowymi doradcami. Byli nimi generałowie: Seliwanowski i Mielnikow, którzy zabrali się do tworzenia Urzędu Bezpieczeństwa. Pod ogólnym zwierzchnictwem Sierowa. Na jednym z posiedzeń Biura Politycznego, zastępca Radkiewicza, weteran NKWD, Roman Romkowski (Menasze Grunspan) zapewniał o sukcesach odnoszonych w likwidacji Armii Krajowej: „Uderzyliśmy w ich kierownictwo we wszystkich województwach”. Na tym posiedzeniu poinformował również, że w terenie warunki są „trudne”, ponieważ „Armia Czerwona niszczy i rabuje, a także gwałci dziewczęta i kobiety na masową skalę”. Gomułka otrzymał również list od Berlinga, w którym były dowódca 1. AWP pisał: „Lokaje Berii NKWD zniszczyli cały kraj. Kryminalny element z aparatu Radkiewicza pomagał im bez żadnych oporów. Podczas legalnych i nielegalnych rewizji rabowano dobytek ludności. Całkiem niewinni ludzie byli deportowani lub wtrącani do więzień. Do ludzi strzelano jak do psów (...) Nikt nie wiedział o co jest oskarżony, przez kogo został aresztowany oraz co się z nim stanie.”

Na plenarnym posiedzeniu Komitetu Centralnego PPR w maju 1945 r., Gomułka przyznał, że UB, podobnie jak NKWD, wymknęło się spod kontroli: „Oczywiście – mów Gomułka – aparat bezpieczeństwa nigdy nie jest lubiany ale wydaje się, że rozrósł się jak państwo w państwie. Kieruje się własną polityką i nikomu nie pozwala się wtrącać. Więźniowie w naszych więzieniach traktowani są jak zwierzęta. Członkowie naszego aparatu bezpieczeństwa demoralizują się i odchodzą (...) Stajemy się w rezultacie najgorszą organizacją maskującą NKWD.” (Patrz: KGE op. cit. S. 306)

W tej sytuacji organizacje podziemne stanęły powtórnie do walki z NKWD i UB, z „władzą ludową”. O tej równej walce będziemy mówić w przyszłości na łamach tejże gazety.

JAN ORZECHOWSKI

ALKOHOL - A NASZE ŻYCIE

Tato,

jestem pewny, że słyszysz mnie i rozumiesz, co do Ciebie mówię, ale Ty nie potrafisz nic powiedzieć. Leżysz teraz w łóżku, podłączony do różnej aparatury, cały czas, kiedy jestem z Tobie, słucham, czy nie ma ciągłego sygnału, który oznaczałoby, że już odszedłeś. Patrzę tak na Ciebie i myślę, jak głupio przegrałeś życie. Jesteś w tym wieku, że powinieneś jeszcze żyć i pracować. Masz przecież nie tylko mnie, ale jeszcze czworo młodszych ode mnie dzieci. Gdybyś nie pił i nie stawiał wódki na pierwszym miejscu, razem teraz oglądalibyśmy ulubiony program w telewizji, a może byśmy przygotowali sprzęt wędkarski. Tak bardzo lubiłeś łowić ryby. Kiedy byłeś trzeźwy, zabierałeś mnie nad jezioro. Uczyłeś, jak należy wędkować, pokazywałeś, gdzie są najpiękniejsze miejsca naszego regionu.

Takie dni zdarzały się coraz rzadziej.

Długo nie miałaś stałej pracy, ciągle byłeś na utrzymaniu mamy. Ona starała się, żebyśmy nie mieli gorzej niż inne rodziny. Ale ty chciałeś każdy dzień spędzać weselo.

Kiedy zacząłeś pracować, wszyscy byliśmy szczęśliwi, że będziemy mieli więcej pieniędzy. Taka radość trwała tyłk miesiąc, do pierwszej wypłaty. Pamiętam ten dzień, kiedy szkowałeś się do pracy. Byłeś bardzo wesoły, powiedziałeś, kupisz mi buty. Wychodząc z domu, kazałeś czekać na sw powrót. Ale ty więcej do domu nie wróciłeś i myślę, że n wrócisz. Wybrałeś alkohol – zawsze go wolałeś niż rodzinę.

To, że nie raz chodziliśmy głodni, nigdy ciebie nie o chodziło. Upijałeś się do nieprzytomności. Nie wiedziałeś, i robisz. Ciągle krzyczałeś na nas i biłeś mamę.

Moje życie w ciągłym strachu skończyło się, ale niest ty, i Twoje też. Długo nie będziemy mogli dojść do siebie i Twojej śmierci. Pomimo, że byłeś alkoholikiem

i zrobiłeś nam wiele złego to chcę, żebyś wiedział, i byłeś przez całą rodzinę bardzo kochany.

Będę za Tobą tęsknić!

Twój syn Piotr

Olga Kuczyńska kl. V

Szkoła Podstawowa w Mieczcu

Na początku lat dziewięćdziesiątych w Polsce nastąpił gwałtowny wzrost spożycia alkoholu. Szczególnie niepokojące jest to, że do tego wzrostu przyczynili się młodzi ludzie, często dzieci. Alkohol stał się częścią codziennego życia i najprostszym sposobem relaksu i odpoczynku. Nikt już nie wyobraża sobie spotkań towarzyskich bez tej używki. Prasa codzienna, radio i telewizja podają wiadomości o napadach chuligańskich spowodowanych przez pijanych ludzi, o wypadkach drogowych będących dziełem nietrzeźwych kierowców, o tragediach rodzinnych w domach osób uzależnionych od alkoholu i wreszcie o samobójstwach pod wpływem wódki. Niektórym alkohol wydaje się najlepszym lekarstwem na smutki i kłopoty, a już koniecznie towarzyszyć musi każdej zabawie.

W ostatnich latach dzieci w tak młodym wieku coraz częściej sięgają po alkohol. Spowodowane jest to reklamami, łatwym dostępem do wódki, imprezami i brakiem wpływu rodziny. Picie traktowane jest jako synonim dorosłości, ktoś, kto pije, w oczach kolegów staje się dorosły. Młodemu ludziom, którzy nie piją, trudno utrzymać się w grupie, która pije. Młody, rozwijający się organizm ma mniejszą odporność na alkohol

niż dorośli. Nawet niewielkie ilości tej używki mogą wywołać zmiany zachowania, a w przyszłości znacznie szybsze uzależnienie, niż u dorosłych. W Polsce żyje około 2 mln takich dzieci – alkoholików. Są słabsze, częściej chorują.

Alkohol ma na nasze zdrowie ogromny wpływ. Długie jego nadużywanie wywołuje w organizmie dużo zmian fizycznych i psychicznych. Im wcześniej zaczyna się pić, tym szybciej dochodzi do groźnych, często już nieodwracalnych

jego człowieczeństwie – psychikę. Istnieją wiele chorób psychicznych wywołanych nadużywaniem alkoholu i wymagających leczenia w szpitalu psychiatrycznym. Działanie alkoholu nie posiada strony pozytywnej, wręcz przeciwnie. Pod jego wpływem zanika pamięć, uszkodza się wątroba, mięsień sercowy, występuje nadciśnienie krwi, owrzodzenie żołądka, a nawet zawał serca.

Jednak najgorsze, do czego prowadzi wódka, to nałóg. Ludzie, którzy utracili umiejętność umiarkowanego picia m zdają sobie z tego sprawę, że są już dotknięci nałogiem. Często zaczyna się o bardzo niewinnie, al pierwszy kieliszek może pociągnąć za sobą następne itd... człowiek nie jest w stanie sam wyleczyć się z nałogu, mogą mu pomóc bliscy, rodzina ale szanse n to są nikłe. alkohol niszczy życie rodzinne, przyjaźń, zdrowie, majątek.

Uważam, że alkohol to „trucizna na ludzi”. Nie powinniśmy pić i nie zachęcać innych do picia. Wódka może odebrać nam wszystko, co mamy. Śmiem ludzi alkoholików powinien być przestroga do czego prowadzi alkohol. Bądźmy więc mądrzy i nie dajmy się zniszczyć alkoholowi.

Marlena Zawistowska kl. VIII
Szkoła Podstawowa w Bedzie



Agnieszka Solińska z Beldy

chorób. W ustroju człowieka nie ma właściwie narządu, którego nie uszkodziłoby używanie alkoholu. Największe jednak uszkodzenia są w układzie nerwowym, w mózgu, w rdzeniu; tam wódka dokonuje największych spustoszeń. Uszkadza w człowieku to, co decyduje o

ŚMIERĆ NA WAKACJACH

Słońce grzeje,
śmierć się śmieje
i się chlubi,
że lubi
tych golasów
ze wczasów.
Również tego
co się smaży
na plaży
i do niego
śle czerniaka
złośliwego.
Ten wieczorem
nad jeziorem
pije wódkę-
moment krótki,
w wodę skok,
zaraz szok,

po chłopie
jełopie!
Tamten z lasu
podczas wczasów
przyniósł grzybki
jaki szybki,
gdy spożył
szatana,
nie dożył
do rana.
Do tej rzeki
płyną ścieki,
jeden pije-
już nie żyje-
turysta,
oczywista,
nie miał gdzie
napić się.
Ten się rozbil
na zakręcie

ale numer
se wykręcił
Upał był-
brakło sił,
w oczach mrok,
a TIR w bok.
Ludzie muszą
truć owady,
więc pod gruszą
nie da rady
byczyć się
każdy wie
jeden już
zatrul się.
Spracowana,
zaganiana,
wakacyjna śmierć
skubana!

taka jedna

Sklepy Wielobranżowe „Dorota” Rajgród

Plac 1000 Lecia 11

ul. Warszawska 31

POLECAJA

- bogaty wybór czasopism
- zabawki
- artykuły szkolne i biurowe
- szeroki asortyment kosmetyków
- chemię gospodarczą i inne

PONADTO:

Z nami możesz podpisać na atrakcyjnych warunkach umowę o członkostwo w
POWSZECHNYM TOWARZYSTWIE EMERYTALNYM „DOM” S.A. zarządzanym przez
CITIBANK (POLAND) S.A. i TUiR „WARTA” S.A.

ZAPRASZAMY

TELEFONY KONTAKTOWE :

(0-86) 272 15 32, 272 14 33

kom. 0-603 872 989

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski,
Emilia Sobolewska

Stale współpracują: Józef Golublewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki
(Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN)

Foto: Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD ISSN 14279037